

DLA DZIECI:

BIELANKI – sobota 10:00
 MINISTRANCI MŁODSI – sobota 10:00
 MINISTRANCI STARSI – poniedziałek 18:30
 SCHOLA – sobota 11:00
 RÓŻE RÓŻAŃCOWE DZIECI – ostatnia niedziela miesiąca
 Msza św. 10:30

DLA MŁODZIEŻY:

LEKTORZY – poniedziałek 18:45
 RUCH ŚWIATŁO-ŻYCIE – piątek 19:00
 GRUPA STUDENCKA RUCHU RODZIN NAZARETAŃSKICH –
 II i IV wtorek miesiąca 19.00 Msza św. w kościele i spotkanie
 w domu parafialnym

DLA DOROSŁYCH:

CHÓR PARAFIALNY – piątek 18:45
 DOMOWY KOŚCIÓŁ – raz w miesiącu w ustalonym terminie
 GRUPA BIBLIJNA – niedziela 19:00

NEOKATECHUMENAT – Eucharystia, sobota 19:00
 RÓŻE RÓŻAŃCOWE RODZICÓW, MAŁŻONKÓW – ostatnia
 niedziela miesiąca Msza św. 10:30
 RUCH RODZIN NAZARETAŃSKICH – wtorek 19:00
 RYCERZE JANA PAWŁA II – I środa miesiąca 18:45
 SPOTKANIA MAM – czwartek 10:00
 SPOTKANIE OJCÓW RODZIN I SŁUŻBY LITURGICZNEJ
 DOROSŁYCH – III piątek miesiąca 20.00
 SPOTKANIA OTWARTE DLA MAŁŻEŃSTW – IV niedziela
 września, listopada, lutego i kwietnia
 ŚRODOWISKO MEDYCZNE ŚWIĘTEJ RODZINY – II czwartek
 miesiąca 19:00
 WIECZORY UWIELBIENIA – I niedziela miesiąca 19:00
 ŻYWE RÓŻANIEC – I sobota miesiąca 6:30 Msza św.,
 różaniec i spotkanie
 MITYNG GRUPY AA „JUTRZNIĄ” – niedziela 8:30
 MITYNG GRUPY AH – niedziela 12:00

Poradnie działające przy kościele Świętej Rodziny na Zaciszu:

Parafialny Ośrodek Formacji Rodziny zaprasza małżeństwa i narzeczonych
 na spotkania i konsultacje w poniedziałki w godz. 18:00-21:00 (tel. 665 807 834)
Dla małżonków oczekujących narodzin dziecka i matek karmiących (tel. 603 101 904)
Coach chrześcijański (tel. 887 887 206)
Mediacje pojednawcze (rodzinne, sąsiedzkie, cywilne) (tel. 502 223 310)
Doradztwo zawodowe (tel. 607 318 694)
Porady prawne (tel. 696 636 278)
Pomoc w żałobie (tel. 668 469 992)

Przygotowanie do Chrztu

W każdy poniedziałek w godz.
 19:00-19:30 w parafialnej
 poradni rodzinnej odbywają się
 spotkania dla rodziców, którzy
 pragną ochrzcić swoje dziecko
 oraz dla kandydatów na rodzi-
 ców chrzestnych. Prosimy
 o zgłaszanie się do poradni
 przed przybyciem do kancelarii
 parafialnej.

**Rzymskokatolicka
 Parafia Świętej
 Rodziny
 na Zaciszu**



ul. Rozwadowska 9/11
 03-628 Warszawa
 tel. 22 679 07 53, tel. 668 809 795
 kontakt@parafiaswrodziny.pl
 www.parafiaswrodziny.pl
 www.facebook.com/parafiaswrodziny

Nr konta parafialnego:
 BANK PEKAO SA VI O W-WA
 52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

**Kancelaria parafialna jest czynna
 w poniedziałki 18:30-20:00
 we wtorki i czwartki 9:00-10:00
 i 16:30-17:45**

Redakcja gazetki parafialnej:
 ks. Proboszcz Andrzej Mazański
 Monika Nowosielska (str. angielska)
 Marta Staszewska
 Katarzyna Pawlak

Msze Święte w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu:
niedziele: 7:00, 9:00, 10:30, 12:00, 18:00

(w II i IV niedzielę miesiąca Chrzest św. jest udzielany podczas Mszy św. o 12:00)

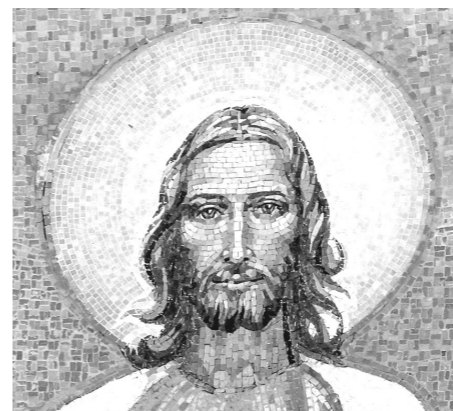
dni powszednie: 6:30, 8:00, 18:00

Nabożeństwa w ciągu tygodnia:

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy – środa godz. 18:00.
 Następnie Msza Św. w intencjach zbiorowych.
Adoracja Najświętszego Sakramentu – czwartek godz. 17:00-18:00
 adoracja w ciszy i po Mszy św. do godz. 20:00 Różańcowa modlitwa
 wstawiennicza przed Najświętszym Sakramentem w I czwartek miesiąca;
 sobota godz. 19:00-21:00 adoracja w ciszy, z pieśnią i Słowem Bożym.
Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny – niedziela godz. 8:00.

Nabożeństwa w ciągu miesiąca:

Pierwszy Piątek Miesiąca – spowiedź święta rano podczas Mszy św.
 o 6.30 i 8.00 i od 17.30. O godz. 18.00 Msza Św. wynagradzająca
 Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.
Pierwsza Sobota Miesiąca – godz. 6:30 Msza Św. wynagradzająca,
 a po niej różaniec, rozważania fatimskie i spotkanie kół różańcowych.
Adoracja Najświętszego Sakramentu – I niedziela miesiąca godz. 17:00-
 18:00 adoracja w ciszy i 19:00-20:00 modlitwa uwielbienia śpiewem.
Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego – II piątek miesiąca, godz. 15:00.
 Po nabożeństwie Msza św. w intencjach zbiorowych.
Msza Święta za zmarłych poleconych Panu Bogu w wypominkach
 rocznych – I poniedziałek miesiąca, godz. 18:00. Wypominki od 17:15.



Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką (Mt 12, 50)

Rodzina na Zaciszu

Czy kiedyś będziemy w stanie pojąć tę tajemnicę?

Przez minionych czterdzieści dni w wejściu do kościoła witał nas krzyż, który przypominał, że to Jezus i Jego męka powinny być w centrum naszych przygotowań do Świąt Wielkanocnych. A teraz nadchodzi najważniejszy tydzień w roku liturgicznym, czyli Wielki Tydzień, którego szczytem jest święte Triduum Paschalne. Jako chrześcijanie wiemy, że czekają nas szczególne dni, które wymagają ogromnego skupienia, uważności i wrażliwości na Boga. To wielka sztuka skoncentrować całą uwagę na TYM, który przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie daje nam zbawienie i ogłasza światu prawdziwy pokój.

Od mroku do światła, ode mnie do NIEGO

Zewnętrzna, komercyjna otoczka może nam sugerować, że przed nami radosne świętowanie wiosny, której atrybuty to kolorowe kwiatki, kurczaczki, zajaczki, piśnianki, baby i mazurki. Tak łatwo jest, przygotowując się do Świąt, poświęcić całą swoją uwagę na porządkach, zakupach, dekoracjach, smakołykach. Oczywiście, one są nam ludziom potrzebne, bo dzięki nim w sposób zewnętrzny

możemy podkreślić odświętność tych wielkanocnych dni. O ileż trudniej jest przeżyć te dni blisko Jezusa: uczestnicząc w liturgii Triduum Paschalnego, rozważając Słowo Boże, adorując Najświętszy Sakrament w ciemnicy, a potem w grobie.



Nie jesteśmy w stanie spędzić wszystkich dni Wielkiego Tygodnia tylko w kościele. Część z nas będzie jeszcze w pracy, potem zakupy i domowe przygotowania. Możemy jednak tej naszej krzątaninie nadać duchowy wymiar, sięgając po Słowo z dnia (możemy

je na przykład przeczytać zaraz po obudzeniu w telefonie), przywołując w myślach sceny męki i śmierci Jezusa, patrząc z miłością na krzyż na ścianie.

Każdy z nas rani Chrystusa swoimi grzechami: myślą, mową, czynkiem i zaniedbaniem. Jesteśmy niedoskonalymi, popełniamy błędy, nie zawsze umiemy wybrać dobro. A jednak to nas Jezus zaprasza do współuczestniczenia w tajemnicach paschalnych. Święty Paweł napisał w swoim liście do Rzymian (Rz 6): *To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu.*

Triduum Paschalne to droga od mroku do światła. OD naszej słabości, winy i niewierności DO zwycięstwa Chrystusa nad grzechem, śmiercią, piekłem i szatanem. Ile razy w moim życiu dopuszczam się zdrady, tak jak Judasz, lub jak Piotr, który się wyparł Jezusa, albo jak pozostali Apostołowie, którzy nie stanęli w obronie Nauczyciela? Ile razy jestem jak żołnierz, którzy zadawali Jezusowi rany i starali się Go pozbawić godności?

cd. ze str. 1

Albo ile razy ulegam manipulacjom, jak jerozolimski tłum? Te wszystkie mroki w historii mojego życia mogą złożyć w grobie tam, gdzie spoczęło ciało Chrystusa, po to, by o świcie w dniu zmartwychwstania ujrzyć pusty grób i uradować się spotkaniem z Tym, który do końca mnie umiłował.

Pójdź do grobu, by rozważyć tajemnicę naszej wiary

Przed nami piękny liturgiczny okres wielkanocny, kiedy będziemy słuchać czytań z Ewangelii o wzruszających spotkaniach zmartwychwstałego Jezusa z różnymi osobami: uczniami, kobietami, Apostołami. Możemy tak jak płacząca Maria Magdalena przytulić się do Jego stóp. Możemy jak Tomasz dotknąć Jego ran. Możemy jak uczniowie w drodze do Emaus zasłuchać się w Jego nauce, a potem rozpoznać Go po łamaniu chleba. Możemy z Piotrem powiedzieć: *Panie, Ty wiesz, że Cię kocham.*

Śmierć Jezusa jest dla nas, chrześcijan tajemnicą wiary, która nie kończy się w grobie. Ona trwa żywa w Kościele. Podczas każdej Mszy Świętej wyznajemy z wiarą: *Chrystus umarł, Chrystus zmartwychwstał, Chrystus powróci.* I choć wielu z nas to zdanie wypowiadało tysiące razy, to czas Świąt Paschalnych i liturgiczny okres wielkanocny zachęcają nas, by na nowo rozważyć w sercu tę prawdę, która jest fundamentem naszej wiary. Jezus czyni nas uczniami nie dlatego, że już wszystko pojęliśmy, ale dlatego, że pragnie naszego nieustannego rozwoju ku Niebu.

Marta

Pan zmartwychwstał!
Alleluja!
Prawdziwie
zmartwychwstał!
Alleluja!

TRIDUUM PASCHALNE I OKTAWA WIELKANOCNA



WIELKI CZWARTEK

18:00 Uroczysta Liturgia Wieczery Pańskiej.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciemnicy do godz. 23:00.



WIELKI PIĄTEK

8:00 Modlitwa Liturgią Godzin tzw. „Ciemna Jutrznia”.

12:00 Droga Krzyżowa i adoracja Krzyża dla dzieci.

15:00 Nowenna przed Niedzielą Miłosierdzia Bożego.

18:00 Uroczysta Liturgia Męki Pańskiej połączona z adoracją Krzyża.

Adoracja przy Grobie Pańskim do godz. 23:00.



WIELKA SOBOTA

8:00 Modlitwa Liturgią Godzin tzw. „Ciemna Jutrznia”.

9:00-17:00 Świecenie pokarmów.

15:00 Nowenna przed Niedzielą Miłosierdzia Bożego.

20:00 Uroczysta Liturgia Wigilii Paschalnej.

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

O godz. 6:00 rozpocznie się procesja rezurekcyjna i po niej zostanie odprawiona uroczysta Msza Święta. Dalej porządek niedzielny.

PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY

Msze Św. odprawiane będą według porządku niedzielnego.

NOWENNA PRZED NIEDZIELĄ MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Rozpocznie się w Wielki Piątek o godz. 15:00.

W Wielką Sobotę zapraszamy również na godz. 15:00, a w następane dni nowenny na godz. 17:45.

LEO XIV

GENERAL AUDIENCE

St Peter's Square, Wednesday, 5 November 2025

Easter gives hope to everyday life

The Pasch of Jesus is an event that does not belong to a distant past, now settled into tradition like so many other episodes in human history. The Church teaches us to make a living remembrance of the Resurrection every year on Easter Sunday and every day in the Eucharistic celebration, during which the promise of the risen Lord is most fully realized: “Lo, I am with you always, to the close of the age” (Mt 28:20).

(...) The Paschal proclamation is the most beautiful, joyful and overwhelming news that has ever resounded in all of history. It is the quintessential “Gospel”, which attests to the victory of love over sin and of life over death, and this is why it is the only thing capable of satisfying the demand for meaning that troubles our minds and our hearts. Human beings are inspired by an inner movement, striving towards a beyond that continually attracts them. No contingent reality satisfies us. We tend towards the infinite and the eternal. This contrasts with the experience of death, anticipated by suffering, loss, and failure. As Saint Francis sings, “nullu homo vivente po skampare” (“no living man can escape”) from death (cf. Canticle of the Sun).

Everything changes thanks to that morning when the women had gone to the tomb to anoint the body of the Lord, and found it empty. The question posed by the Magi who came from the East to Jerusalem: “Where is he who has been born king of the Jews?” (Mt 2:1-2), finds its definitive answer in the words of the mysterious youth dressed in white, who speaks to the women at Easter dawn: “You seek Jesus of Nazareth, who was crucified. He has risen, he is not here” (Mk 16:6).

From that morning until today, every day, Jesus will also have this title: the Living One, as He presents himself in Revelation: “I am the First and the Last, and the Living One: I died, and behold I am alive for evermore” (Rev 1:17-18). And in Him, we have the assurance of always being able to find the lodestar towards which we can direct our seemingly chaotic lives, marked by events that often appear confusing, unacceptable, incomprehensible: evil in its many forms, suffering, death, events that affect each and every one of us. Meditating on the mystery of the Resurrection, we find an answer to our thirst for meaning. (...)

Easter does not eliminate the cross, but defeats it in the miraculous duel that changed our human history. Even our time, marked by so many crosses, invokes the dawn of Paschal hope. Christ’s Resurrection is not an idea, a theory, but the Event that is the foundation of faith. He, the Risen One, through the Holy Spirit, continues to remind us of this, so that we can be His witnesses even where human history does not see light on the horizon. Paschal hope does not disappoint. To believe truly in the Pasch through our daily journey means revolutionizing our lives, being transformed in order to transform the world with the gentle and courageous power of Christian hope.

<https://www.vatican.va/content/leo-xiv/en/audiences/2025/>

Pascha niesie nadzieję w codziennym życiu

Pascha Jezusa jest wydarzeniem, które nie należy do dalekiej przeszłości utrwalonej już w tradycji, jak wiele innych wydarzeń ludzkiej historii. Kościół uczy nas, abyśmy co roku w Niedzielę Wielkanocną i każdego dnia podczas Eucharystii sprawowali uobecniającą pamiątkę Zmartwychwstania, podczas której w pełni realizuje się obietnica zmartwychwstałego Pana: „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). (...)

Orędzie paschalne jest najpiękniejszą, najradośniejszą i najbardziej poruszającą wieścią, jaka kiedykolwiek rozbrzmiała w dziejach. Jest ono „Ewangelią” w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, która świadczy o zwycięstwie miłości nad grzechem i życia nad śmiercią, i dlatego jako jedyne jest zdolne zaspokoić pragnienie sensu, niepokojące nasz umysł i nasze serce. Człowiek jest ożywiony wewnętrznym ruchem, zmierzającym ku temu, co nieustannie go pociąga. Nie zaspokaja go żadna rzeczywistość przygodna. Dążymy do nieskończoności i wieczności. Kontrastuje to z doświadczeniem śmierci, poprzedzanym cierpieniem, ubytkiem, porażkami. Od śmierci „nullu homo vivente po skampare” („żaden człowiek żywy uniknąć nie może”), śpiewa św. Franciszek (Pieśń słoneczna)

Wszystko zmienia się dzięki temu porankowi, kiedy niewiasty, udawszy się do grobu, aby namaścić ciało Pana, znalazły go pustym. Pytanie zadane przez Mędrców, którzy przybyli ze Wschodu do Jerozolimy: „Gdzie jest nowo narodzony Król żydowski?” (Mt 2, 2), znajduje ostateczną odpowiedź w słowach tajemniczego młodzieńca ubranego w białą szatę, który przemawia do niewiast w poranek wielkanocny: „Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu” (Mk 16, 6).

Od tego poranka aż po dzisiaj, każdego dnia, Jezus będzie miał również ten tytuł: Żyjący, jak sam się przedstawia w Apokalipsie: „Ja jestem Pierwszy i Ostatni, i Żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków” (Ap 1, 17-18). I w Nim mamy pewność, że zawsze możemy znaleźć gwiazdę polarną, ku której możemy skierować nasze życie pełne pozornego chaosu, naznaczone wydarzeniami, które często wydają nam się pogmatwane, nie do przyjęcia, niezrozumiałe: zło w jego wielu odsłonach, cierpienie, śmierć, wydarzenia, które dotyczą wszystkich i każdego z nas. Rozważając tajemnicę Zmartwychwstania, znajdujemy odpowiedź na nasze pragnienie sensu. (...)

Pascha nie eliminuje krzyża, ale zwycięża go w zadziwiającym pojedynku, który zmienił historię ludzkości. Również nasze czasy, naznaczone licznymi krzyżami, przyzywają świt paschalnej nadziei. Zmartwychwstanie Chrystusa nie jest ideą, teorią, ale Wydarzeniem, stanowiącym fundament wiary. On – Zmartwychwstały – poprzez Ducha Świętego nieustannie przypomina nam o tym, abyśmy mogli być Jego świadkami nawet tam, gdzie historia ludzkości nie dostrzega światła na horyzoncie. Nadzieja paschalna nie zawodzi. Prawdziwie wierzyć w Paschę poprzez codzienną drogę życia oznacza zrewolucjonizowanie naszego życia, bycie przemienionymi, aby przemieniać świat łagodną i odważną siłą chrześcijańskiej nadziei.

Wielki Dzień



Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś doczekaliśmy się wszyscy! Ja, mama, tata i mój żółw przytulanka też. I babcia, i dziadek. I nasi sąsiedzi, i sąsiedzi naszych sąsiadów... Bo już od dawna wszyscy czekaliśmy na Wielkanoc. Wiecie, co to jest Wielkanoc? Na pewno wiecie, bo to bardzo ważne święto. Przygotowywaliśmy się do niego długo. Zrobiliśmy palnę, tata czytał mi różne historie, sprzątaaliśmy dom, kupiliśmy dużo smacznych rzeczy, a mama wyjęła z szafy specjalny biały obrus i świąteczne talerze.

Widocznie tego jeszcze było za mało, bo mama dalej zaglądała do różnych szafek i szaf. Wyglądało na to, że czegoś jeszcze brakuje.

- Pomogę ci szukać, mamo – powiedziałem i też zacząłem zaglądać do różnych szaf i szafek – tych, które są niżej.

Przez chwilę zaglądaliśmy razem, aż w końcu nie wytrzymałem.

- Mamo – powiedziałem – tylko nie wiem, czego my tak szukamy.

Mama wyrzała z szafy, do której właśnie zaglądała. Popatrzyła na mnie zdziwionym wzrokiem, a po chwili się roześmiała.

- Bardzo dobrze, że to powiedziałaś, Ryjku. Czasami rzeczywiście samemu się nie wie, czego się szuka. A w czasie przedświątecznych przygotowań nawet w ogóle można zapomnieć, po co to wszystko.

I mama wzięła mnie na kolana i jeszcze raz wytłumaczyła, o co chodzi z tą Wielkanocą. Nie wiem, czy wszystko zrozumiałem, bo niektóre rzeczy były trudne. Ale inne wcale nie! Bo ja już wiem, że po nocy przychodzi dzień. Zawsze! Podobno są takie miejsca na świecie, gdzie noc trwa bardzo, bardzo długo. Ale nawet tam w końcu też przychodzi dzień. I trwa bardzo, bardzo długo. Pewnie dlatego, żeby wynagrodzić wszystkim, którzy tyle na niego czekali. A może z innego powodu?

Dziś dowiedziałem się, że tak jak po nocy następuje dzień, tak po Wielkiej Nocy następuje Wielki Dzień. Więc właściwie może tak powinno się nazywać to święto – Wielkidzień? Aha, a mama szukała naszego porcelanowego baranka. Na szczęście go znalazła, bo bez baranka nie byłoby świąt, nie tylko w naszym domu.

Radosnego świętowania!
Wojciech Widłak i Wesoły Ryjek



Droga Światta

W oktawie wielkanocnej, w piątek 10 kwietnia zapraszamy do kościoła na Drogę Światta, tzn. na rozważanie wydarzeń z życia Jezusa Zmartwychwstałego na wzór drogi krzyżowej. Początek po Mszy św. wieczornej o godz. 18:45.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele Świętej Rodziny:

- w **czwartki**, godz. 17:00-18:00 adoracja w ciszy i po Mszy św. do godz. 20:00 (rózańcowa modlitwa wstawiennicza przed Najświętszym Sakramentem w pierwsze czwartki miesiąca);
- w **soboty**, godz. 19:00-21:00 adoracja w ciszy, z pieśnią i Słowem Bożym;
- w **pierwsze niedziele miesiąca**, godz. 17:00-18:00 adoracja w ciszy i 19:00-20:00 modlitwa uwielbienia śpiewem wraz ze scholą „Zaciszę Pana”.

Otwarte spotkanie medyków

Środowisko Medyczne Świętej Rodziny, skupiające lekarzy, pielęgniarki, położne, farmaceutów, stomatologów, logopedów organizuje we współpracy lekarzy i kapłanów comiesięczne spotkania formacyjne dla osób posługujących chorym. Spotkania są otwarte dla wszystkich chętnych.

W tegorocznym cyklu *Przynaglająca Moc Miłości* najbliższe spotkanie odbędzie się 16 kwietnia o godz. 19:00. Najpierw Msza Święta w kaplicy w domu parafialnym, a następnie o godz. 20:00 konferencja ks. Artura Nagraby pt. „Opowiedz im wszystko, co Pan ci uczynił”.

www.srodowiskomedyczne.pl

Świadectwo: Jestem człowiekiem drogi

Jestem człowiekiem drogi – lubię chodzić, wędrować, zdobywać górskie szczyty. Od kilku lat chodzę też do pracy i z pracy piechotą – mam akurat ok. 3,5 km, co zajmuje mi 35-45 minut w zależności od tempa, pogody i trasy (mogę sobie wybierać). Rano, przed pracą mówię różaniec, co pomaga mi znaleźć siłę i pokłady cierpliwości, po południu pozwala mi się wyciszyć, dzięki czemu nie przenoszę nerwów z pracy czy frustracji stania w korkach.

Chodzenie ma wiele zalet – pozwala się wyciszyć, dostrzec rzeczy, których nie widzimy prowadząc samochód. Przede wszystkim, jednak, pozwala usłyszeć wyraźnie głos Boga. Przykład? Przechodząc koło Cmentarza Bródnowskiego znalazłam obrazek z modlitwą za zmarłego. Zaciekawiał mnie obrazek Matki Bożej, podniosłam, bo przecież nie może leżeć w błocie. Na drugiej stronie była modlitwa za Nieznajomego mi pana. Może akurat jego dusza potrzebowała mojej modlitwy? Mam go do tej pory.

Ja akurat idąc nie słucham podcastów ani muzyki – słucham ptaków i szumu liści. Oczywiście, chodzenie pozwala zachować formę – nasze ciała są stworzone do ruchu, zatem kolejna korzyść – jest to codzienna dawka sportu i powietrza za darmo. Jedynie trzeba trochę wcześniej wstać. Mam też już kilkoro nowych Znajomych – mijamy się kilka razy w tygodniu i zaczęliśmy się już witać. Nie można milej zacząć dnia. Polecam z całego serca.

W tym roku po raz trzeci udało mi się ukończyć Nocną Drogę Krzyżową. W poprzednich latach przeszłam Drogę Krzyżową do grobu bł. ks. Jerzego Popiełuszki, w zeszłym roku Drogę Krzyżową Karoliny Kózkówny przez kapliczkę Białoleki. W tym roku wróciłam na Żoliborz, ale z racji, że trasa została zmodyfikowana była zupełnie inna. W przeciwieństwie do lat poprzednich szłam sama, a w zasadzie to jakbym była niesiona na rękach – pomimo poważnej kontuzji w grudniu – tegoroczna Nocna Droga Krzyżowa

była dla mnie najłatwiejsza pod względem fizycznym i najpiękniejsza. Po pierwsze, bo naprawdę udało mi się skupić, a po drugie, bo w okolicach Katedry Świętego Floriana i wzdłuż ulic naprawdę szło dużo Wędrowców – samotnie, w parach, w grupach. Serce rośnie, bo z roku na rok jest nas więcej. Co ważne, dzięki Opatrzności Bożej, trzeci rok z rzędu nie padało, nie wiało, zatem wystarczyło porządne ubranie, wygodne buty i można ruszać.

Droga Krzyżowa do bł. ks. Jerzego jest mi bliska, bo w dzieciństwie mieszkałam w tamtej okolicy i doskonale pamiętam Msze za Ojczyznę, strajki w Hucie Warszawa oraz morderstwo Księdza Jerzego. Pamiętam, jak w naszym kościele czekaliśmy na wieści o zaginionym Księdzu; jak moja koleżanka przybiegła krzycząc, że znaleźli ciało. Do Żoliborskiego Betlejem w kościele Św. Stanisława Kostki jeździłam ze swoimi dziećmi. Co roku była tam żywa szopka, zatem to zdecydowanie moja ulubiona Droga. Ponad to, w kilku kościołach po drodze znajomi brali śluby – zawsze można podziękować za ich małżeństwa i przyjaźń. Miałam też poczucie, iż każda stacja była związana z danym miejscem, np. Śmierć Pana Jezusa wypadła przy Pomniku ku Czci Pomordowanych w Praskich Więzieniach – naprawdę przeszły ciarki. Wyrazy uznania dla Pomysłodawcy. Chylę czoła przed wszystkimi zaangażowanymi w organizację Nocnych Dróg Krzyżowych – moja trasa była tak dobrze opisana, że prawie nie posiłkowałam się mapą. Pozdrawiam Pana z naszej Parafii (nawet się sobie nie przedstawiliśmy), który szedł ze mną – raz on przodem, raz ja. Od Placu Wilsona wędrowaliśmy wspólnie – zdecydowanie było mi różniej.

Dziękuję dzielnej i bardzo potrzebnej Powitalnej Ekipie Herbaciano – Kanapkowo – Ciasteczkowej. Dzięki Wam ta ostatnia Stacja Drogi Krzyżowej to był prawdziwy powrót do siebie – do naszej Parafii.

Monika

Ustalanie terminu Wielkanocy

Wielkanoc jest jednym z najstarszych świąt obchodzonych przez chrześcijan – mamy wyraźne dowody na świętowanie już w II w. oraz przesłanki, że pojawiło się wcześniej. Od początku było ono powiązane z żydowskim świętem Paschy, co zachowało się np. w nazwie Wielkanocy w niektórych językach (np. wł.: „Pasqua”, hiszp.: „Pascua”, ros.: „Pascha”). Kalendarz żydowski jest kalendarzem księżycowym i nie da się go odnieść wprost do słonecznego, stąd oba święta są ruchome. Obecnie Kościół katolicki wyznacza termin Wielkanocy niezależnie od Paschy i obchodzi ją w pierwszą niedzielę po wiosennej pełni; przy czym zakłada, że wiosna zaczyna się 21 marca, a dzień pełni jest wyliczany z tablic paschalnych, a nie obserwacji astronomicznych.

Właściwie już od II w. wspólny termin Wielkanocy był traktowany jako ważny znak jedności chrześcijan, do którego należy dążyć. Cel ten kosztował wiele pracy i kompromisów, w tym zrezygnowania z niektórych tradycji lokalnych, do których część wspólnot była przywiązana.

Rozbieżności w Ewangeliach

We wszystkich Ewangeliach, Ostatnia Wieczerza, pojmanie i śmierć Jezusa miały miejsce tego samego dnia, na początku święta Paschy (w rachubie żydowskiej dni liczy się od zachodu do zachodu słońca). Wszystkie też zaznaczają, że był to dzień przed szabatem, czyli piątek. Okazuje się jednak, że nie są w pełni zgodne w kwestii samej daty. Żeby to zobaczyć musimy najpierw przyjrzeć się jak Żydzi obchodzą Paschę: świętowanie trwa tydzień, a poprzedza je zabicie baranka 14 dnia miesiąca Nisan wieczorem, przed zachodem słońca. Gdy słońce zajdzie zaczyna się kolejny dzień (15 Nisan) i świętowanie rozpoczyna się uroczystą wieczerzą paschalną.

Według Ewangelii Marka, Mateusza i Łukasza uczniowie Jezusa przygotowali Paschę zgodnie ze wspomnianym zwyczajem – 14 Nisan (Mk 14, 12; Mt 26, 17; Łk 22, 7), a więc Jezus umarł 15 Nisan. Natomiast św. Jan, opisując proces Jezusa, pisze o dniu „Przygotowania Paschy” (J 19, 14), co sugeruje 14 Nisan. Komentatorzy na różne sposoby tłumaczą te rozbieżności; dokładniej opisuje to m.in. ks. Piotr Łabuda w artykule „Datacja Paschy Jezusa”.

Świętowanie 14 Nisan czy w niedzielę?

W II w. wspólnoty w zachodniej Azji Mniejszej, powołując się właśnie na św. Jana, świętowały Wielkanoc dokładnie 14 Nisan, podczas gdy np. te w Italii, wzorem rzymskiej, w pierwszą niedzielę po tej dacie. Rzym podkreślał przy tym, że niedziela to dzień zmartwychwstania i że nie godzi się kończyć postów w inny dzień.

Ok. 190 r. papież Wiktor postanowił rozstrzygnąć sprawę dla całego Kościoła. Synody biskupów w prowincjach rzymskich obradowały na ten temat i wszystkie, poza synodem w Efezie (stolicy prowincji Azji), opowiedziały się za świętowaniem w niedzielę. Papież nawet chciał wykluczyć sprzeciwiających się tym ustaleniom z Kościoła, jednak spotkał się ze zdecydowaną krytyką. Zachował się fragment listu Ireneusza, biskupa Lyonu, w którym podkreśla on, że spór istniał już od dawna – przynajmniej od początku wieku – jednak nigdy nie zagroził podziałem

Kościola. Przywołuje także spotkanie papieża Aniceta i Polikarpa ze Smyrny, ucznia św. Jana, z ok. 156 r. zwracając uwagę, że pomimo braku porozumienia rozstali się w pokoju zachowując jedność. Ostatecznie papież wycofał się z planu i wspólnota z Azji nie została wykluczona, a spór zaniknął – w źródłach z III w. nie ma o nim już żadnej wzmianki.

Odejście od kalendarza żydowskiego

W III w. dostrzeżono nowy problem: zdarzało się, że Pascha wypadła przed równonocą wiosenną, mimo że miesiąc Nisan powinien być wczesną wiosną. Zdarzały się zresztą nawet dwie Paschy w jednym roku słonecznym. Z tego powodu różne wspólnoty chrześcijańskie zaczęły wyliczać termin samodzielnie, pamiętając, że 14 dzień miesiąca księżycowego to pełnia. Na początku III w. Demetriusz, patriarcha Aleksandrii, opracował i rozesłał swoje rachuby wyznaczania terminu Wielkanocy do stolic największych wspólnot: Rzymu, Antiochii i Jerozolimy. Założył, że musi to być niedziela po pełni po równonocy wiosennej i ustalił 19-letni cykl wyznaczania jej. Na marginesie, rozpoczął też zwyczaj, kontynuowany przez jego następców, wysyłania „listów świętecznych” zawierających m.in. daty Wielkanocy i rozpoczęcia postu.

W międzyczasie, w Rzymie, Hipolit Rzymski opracował tablice wielkanocne oparte na cyklu 16-letnim, a nieznanymi bliżej Augustian stworzył swoje tablice oparte na cyklu 84-letnim. Te ostatnie przyjęły się w Rzymie, a z czasem na całym Zachodzie.

Nietrudno się domyślić, że Wielkanoc zaczęła być świętowana w różnych terminach, w zależności od tego, z którym ośrodkiem dana wspólnota była związana. Wciąż istniały też grupy „świętujące razem z Żydami”, tj. w niedzielę po pierwszym dniu Paschy. Co ciekawe, znalazły się też wspólnoty, które ustalały datę Wielkanocy w oderwaniu od kalendarza księżycowego: chrześcijanie w Kapadocji świętowali zawsze 25 marca, a montaniści z Frygii w pierwszą niedzielę po 6 kwietnia.

Pomimo, że wciąż uważano jeden termin Wielkanocy za ważny znak jedności Kościoła, dopiero na Soborze w Nicei w 325 r., z inicjatywy cesarza Konstantyna, postanowiono, że cały Kościół będzie obchodzić Wielkanoc w tym samym czasie. Argumentowano, że dotychczasowy brak zgodności wprowadza zamieszanie – jedni świętują, kiedy inni jeszcze poszczą. Ojcowie soboru stanowczo skrytykowali również „świętowanie razem z Żydami”, opowiadając się za przejściem na własne wyliczenia. Nic nie wskazuje jednak na to, żeby na soborze została wybrana konkretna metoda.

Dwie konkurencyjne metody

Po Soborze Nicejskim Rzym i Aleksandria musiały co roku uzgadniać termin Wielkanocy, co czasem prowadziło do konfliktów. Zwłaszcza, gdy aleksandryjskie wyliczenia wskazywały datę po 21 kwietnia – hucznie świętowanym dniu założenia Rzymu, który nie przystawał do Wielkiego Postu. W takich przypadkach papież forsował wyliczenia rzymskie, jednak zazwyczaj przegrywał w sporze z patriarchą Aleksandrii wspieranym przez innych biskupów.

cd. ze str. 4

Po kolejnej takiej sytuacji, w 455 r. papież Leon Wielki zlecił korektę rzymskiej rachuby paschalnej, jednak nie została ona przyjęta. Prawie 100 lat później, papież Jan I, widząc, że w 526 r. wyliczenia rzymskie i aleksandryjskie znów będą wskazywały inne daty Wielkanocy, zlecił rewizję obliczeń rzymskich. W 525 r. mnich Dionizy Mniejszy opracował kolejną tablicę wielkanocną, osiągając wreszcie zgodność z aleksandryjską (a przy okazji wprowadził liczenie czasu od narodzin Jezusa). Nowy system został szybko przyjęty w Rzymie i na Zachodzie (z wyjątkiem Brytanii i Irlandii, gdzie wszedł ponad 100 lat później). Tym samym doprowadził do ostatecznego zakończenia całego sporu.

Kalendarz gregoriański

Przez prawie 900 lat cały świat chrześcijański świętował Wielkanoc tego samego dnia. Nie zmieniła tego schizma wschodnia w 1054 r., ani reformacja w 1517 r. Nowy konflikt pojawił się dopiero wraz z reformą kalendarza wprowadzoną przez papieża Grzegorza XIII w 1582 r. Zmiana była konieczna, bo różnica między rzeczywistą równonocą a wyznaczoną przez kalendarz wynosiła już ok. 10 dni. Jednak chrześcijaństwo w tym czasie było mocno podzielone, ponadto większość wyznań wykazywało nieufność, a czasem nawet wrogość wobec Kościoła Katolickiego. Nic więc dziwnego, że kraje protestanckie i prawosławne potraktowały nowy kalendarz jako dążenie do dominacji Watykanu i, przynajmniej początkowo, odrzuciły go. Niemcy ostatecznie przyjęły reformę w 1700 r., Brytania w 1750 r., a kraje prawosławne dopiero w XX w., ale tylko do celów świeckich (kalendarz liturgiczny, a więc i sposób wyliczania Wielkanocy, nie zmieniły się).

Czasy obecne

Wysiłki na rzecz jedności w sposobie wyznaczania terminu Wielkanocy wśród wszystkich chrześcijan trwają nadal. Kościół Katolicki wyraził gotowość przyjęcia wspólnej daty na Soborze Watykańskim II, lecz kościoły protestanckie i prawosławne są zdecentralizowane, więc dla nich podjęcie wspólnej decyzji jest trudniejsze. Protestanci stosują już jednak kalendarz gregoriański i, w większości, łatwiej im przyjąć jeden termin z katolikami. Natomiast część wspólnot prawosławnych wciąż jest przywiązana do tradycji lub nieufna wobec Rzymu – pokazała to wyraźnie nieudana próba wprowadzenia kalendarza nowojuliańskiego w 1923 r. (dokładniejszego od gregoriańskiego i zgodnego z nim do 2800 r.).

W 1997 r. w Aleppo zaproponowano zasady, na jakich data Wielkanocy mogłaby zostać wyliczona, w tym m.in. wykorzystanie osiągnięć nauki i ustalenie Jerozolimy, jako miejsca obserwacji nieba. W 2025 r. papież Franciszek zaapelował o przyjęcie jednej daty Wielkanocy dla wszystkich kościołów nazywając ją „datą jedności”, co zostało pozytywnie odebrane przez inne kościoły. Jednak dla Kościoła Prawosławnego zmiana metody obliczeń to duże wyzwanie ze względu na podział i silne związki ze swoimi krajami (w tym Polską, Ukrainą, Rosją czy Serbią), zwłaszcza w obecnej sytuacji politycznej.

Joanna Kotuła

Korzystałam m.in. z artykułu „Trzy spory o datę Wielkanocy”, ks. Józefa Naumowicza

A D O R A C J A N A J Ś W I Ę T S Z E G O S A K R A M E N T U

Postawa adoracji to jest pewnego rodzaju postawa uległości. Przez większość naszego czasu coś robimy, jesteśmy przyzwyczajeni do aktywności, zarówno dla drugiego człowieka, jak i dla Pana Boga. Z kolei trudno jest nam przyjąć postawę, że ktoś chce nam coś ofiarować. Czujemy się tym skrzepowani. Jeżeli uświadomimy sobie, że taką podstawową postawą na adoracji jest postawa bierności i przyjmowania, to będzie nam o wiele łatwiej przeżywać adorację.

Warto też sobie uświadomić, że na adoracji spotykamy się z Osobą. Jest to przede wszystkim modlitwa obecności. Jestem obok Boga, który jest obecny obok mnie. Bóg oczekuje zgody naszej woli, aby rzeczywiście działać w naszym życiu. W relacjach międzyludzkich, to ja decyduję, ile objawię o sobie drugiej osobie. Podobnie ta druga osoba. I tak samo jest na adoracji. Jezus nam coś pokazuje, ale nie pokazuje wszystkiego. To, co chce nam pokazać o sobie samym, czego chce, żebyśmy doświadczyli – dzieje się poprzez kolejne spotkania, poprzez to, że staram się praktykować regularne spotkania z Jezusem. W tych spotkaniach ważna jest przestrzeń, aby obie strony mogły się wypowiedzieć.

Dlatego warto wypowiadać to, co jest w naszym sercu, ale warto też zachować postawę ciszy, aby Bóg mógł mówić do mnie. Często w takiej ciszy pojawia się problem atakujących myśli. Rozproszenia zaczynają nas odrywać od spotkania z Jezusem i żeby nie koncentrować się na tych myślach uciekamy w aktywizm. Nie chcemy, a właśnie bardzo często to spotkanie jest potrzebne. Św. Augustyn powiedział, że dwie rzeczy są najważniejsze – poznanie duszy, czyli samego siebie i poznanie Boga. Do poznania Boga dochodzi się poprzez poznanie samego siebie. Te myśli, pojawiające się w sercu bardzo dużo mówią o mnie i ja te myśli mogę ofiarować Jezusowi na adoracji. Mogę powiedzieć Mu o tym, co się dzieje w moim sercu, o wszystkich problemach i rozterkach, jakie przeżywam. Dlatego takie poznanie siebie jest takie ważne, żebyśmy nie mieli iluzji na swój własny temat i żebyśmy nie mieli iluzji na temat Pana Boga.

W czasie adoracji Najświętszego Sakramentu, czy w czasie modlitwy może pojawić się problem, że będziemy się spotykali tylko z samym sobą lub ze swoim własnym wyobrażeniem na swój temat, czy temat Pana Boga. Natomiast, jeżeli potrafię z Jezusem przyjąć tę prawdę o sobie, to wtedy także autentyczna staje się moja modlitwa. Dzięki temu, że potrafię to odkryć przed Jezusem na adoracji, to może zostać uzdrowione. Warto próbować zauważać, co pojawia się w moich myślach najczęściej, co jest w centrum moich myśli i oddać to Jezusowi w czasie modlitwy.

Grupa Adoracji

*Na podstawie konferencji ks. Adama Wilczyńskiego
<https://youtu.be/AkGcFgyJ96g?is=iM1NqDG11qDTir5w>*